Rok V Nr 22

Poznań, 15 listopada 1947



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

MEMORIAŁ

Do

Obywatela Konstantego Dąbrowskiego

Ministra Skarbu Rzeczypospolitej Polski.

Wielce Szanowny Obywatelu Ministrze!

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych skupiający w swojej organizacji 50.000 emerytów państwowych i przedsiębiorstw państwowych, wdów i sierót po funkcjonariuszach państwowych. i emerytach, zwraca się do Obywatela Ministra z prośbą o pomoc finansową dla tej, najbiedniejszej dziś w Polsce warstwy społecznej, — w postaci udzielenia Związkowi subwencji w celu rozdzielenia jej z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i zimy, między najbardziej potrzebujących pomocy, członków Związku.

Nędza emerytów państwowych, wdów i sierót, ograniczonych do niewystarczających na życie zaopatrzeń emerytalnych, zwłaszcza wobec cofnięcia od dnia 1 kwietnia br. kart żywnościowych nie potrzebuje tłumaczenia.

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych utrzymuje tę biedotę nadzieją, na polepszenie bytu, zapewniając solennie, iż jej położenie wkrótce się poprawi, że przywrócona zostanie moc obowiązująca art. 6 ust. emeryt. że wypłacane czynnym funkcjonarj. dodatki służbowe, rodzinne, stołówkowe itp. będą im przyznane, że przyznane zostaną karty chlebowe i węglowe. W ten sposób łagodzi Związek rozgoryczenie i głośne narzekania, niechże więc te nasze wysiłki nie idą na marne, niech biedacy odczują troskę i pomoc Rządu, który z mocy ustawy dzierży opiekę nad nimi.

Zapomoga przynajmniej w kwocie 1.000 zł dla każdego członka jest nieodzowną koniecznością.

Przyznaną zapomogę obowiązuje się Związek rozprowadzić przez swoje komórki organizacyjne bez kosztów dla Skarbu Państwa. Może ona być przekazana na konto Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych przez konto PKO.

Poza tym prosi Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych o przyznanie mu subwencji w kwocie 5.000,000 zł na wyposażenie i zagospodarowanie „Domu Emerytów".

Od Ministerstwa Ziem Odzyskanych otrzymał Związek poniemiecki dom w „Dąbroszynie" powiat Gorzów o 45 pokojach oraz budynki gospodarcze i 4 ha ziemi na stworzenie azylu dla samotnych emerytów i emerytek oraz na założenie sierocińca dla dzieci po pomordowanych przez niemców funkcjonariuszach państwowych i emerytach.

Po wyposażeniu budynku w potrzebne sprzęty domowe i gospodarcze, stanie się ten dom samowystarczalnym, gdyż za swoją emeryturę znajdzie emeryt i emerytka przytułek na stare lata z skromnym, kompletnym utrzymaniem, gdzie będzie się czuł jak u siebie w domu.

Mając między nami fachowe siły nauczycielskie i gospodarcze, zamierza Związek uruchomić zielarstwo, hodowlę drobiu, bartnictwo, warsztaty wyrobów drzewnych, snycerskich i wikliniarskich oraz szkołę dla dzieci.

Ponieważ cel jest szlachetny i odpowiada odbudowie Polski oraz zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, prosimy uprzejmie Obywatela Ministra o jego poparcie a zarazem o przyjęcie naszego przedstawicielstwa na audiencji złożonego z prezesa Związku Zygmunta Gizelli i wiceprezesa Bolesława Dobrzyńskiego i podania dnia i godziny przyjęcia ewent. telefonicznie pod Nr Warszawa - Praga 4608 wzgl. Poznań 6770.

Za Zarząd Związku

(—) Rzętycki (—) Gizella

Wszystkie instytucje Związku Emerytów w Poznaniu a więc: Biura, Administracja „Emeryta" i obie Spółdzielnie, mieszczą się w nowym lokalu przy ul. Ratajczaka 40 I-ptr.

Do wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce!

Stosownie do zapowiedzi ogłoszonej w Nr 21 „Emeryta" o nowych legitymacjach kolejowych podajemy do wiadomości Zrzeszeń szczegółową instrukcję nadesłaną nam przez Państwowy Zakład Emerytalny wraz z wzorem sporządzić się mających list.

Ponieważ P. Z. E. nadesłał nam tylko 150 blankietów nadawczych, które nie wystarczą nawet dla samego Poznania, prosimy wszystkie Zrzeszenia, by po dokładnym obliczeniu liczby członków, mających według poniższej instrukcji prawo do legitymacji kolejowej, zażądały wprost od Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie odpowiedniej ilości blankietów nadawczych licząc po 20 osób na jedną listę i jeden blankiet w celu ścisłego wykonania zarządzeń podanych w instrukcji.

Warszawa, dnia 3 listopada 1947 r.

PANSTWOWY ZAKŁAD EMERYTALNY Nr III/1793/47. **W sprawie:** legitymacji dla emerytów.

W związku z instrukcją i zarządzeniem Prezydium Rady Ministrów z dnia 20. 5. 1947 r. Nr O-III-29/2/47 Okólnik Nr 25 i okólnikiem Ministerstwa Skarbu Nr 149 L. dz. I. 14666/2/47 z dnia 21. 4. 47 r. w sprawie wystawiania przez Zakład Legitymacji emerytalnych nowego wzoru oraz w myśl porozumienia się z Obywatelem Prezesem Związku Emerytów Państwowych, proszę uprzejmie o wydanie Zrzeszeniom następujących wytycznych:

1. Związek przyjmuje na siebie obowiązek współdziałania z Państwowym Zakładem Emerytalnym przy wydawaniu nowych legitymacyj. Współdziałanie będzie się odbywać w ramach i w sposób podany w następujących punktach niniejszego pisma.

2. Na każdych dwudziestu emerytów, którzy pobierają uposażenie emerytalne na zasadzie ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. za własną służbę, jako b. funkcjonariusze państwowi, wzgl. zawodowi wojskowi i zgłosili się do związku na skutek wezwań podanych w prasie, komunikatach radiowych lub związku, ma być przez odpowiedni oddział związku sporządzona lista według wzoru podanego w załączeniu:

3. Lista wskazana w pkt. 2 ma być sporządzona w czterech równobrzmiących egzemplarzach.

4. Związek pobiera od każdego emeryta po zł 30,—, tytułem należności za blankiet nowej legitymacji.

5. Kwoty pobrane wpłaca Związek za każdą listę osobno (za 20 osób zamieszczonych na liście) do P. K. O. na konto Zakładu Nr I-911 z uwagą na odcinku właściciela konta: „wpłata za legitymacje emerytalne — lista Nr .... sporządzona przez Oddział Związku w ....".

6. Odpis odcinka „Potwierdzenie dla wpłacającego" nalepia Związek na jednym z czterech egzemplarzy każdej listy.

7. Od każdego emeryta żąda Związek dwie jednakowe fotografie, wykonane nie wcześniej niż przed rokiem, na białym tle, o wymiarach 37 × 52 mm.

8. Związek poświadcza tożsamość osoby na odwrocie jednej fotografii zamieszczając klauzulę „Stwierdzam, że drugostronna odbitka jest podobizną (nazwisko i imię) emerytowanego (ostatni tytuł służbowy)", data poświadczenia, podpis i stanowisko poświadczającego w Związku oraz pieczęć związkową. Drugą fotografię podpisuje właściciel.

9. Trzy egzemplarze każdej listy (w tej liczbie egzemplarz z nalepionym odpisem odcinka „Potwierdzenie dla wpłacającego") oraz odnośnymi fotografiami przesyła Związek do Państwowego Zakładu Emerytalnego, zaznaczając w rubryce 7-mej, kto nie posiada legitymacji i dlaczego jej nie posiada (np. zgubił, skradziono itu.). Nadto zaznacza Związek czy życzy sobie nadesłania legitymacyj nowych przez pocztę, czy też doręczenia ich specjalnie wysłanemu delegatowi.

10. Państwowy Zakład Emerytalny otrzymawszy ze Związku listy w trzech egzemplarzach oraz fotografie emerytów przystępuje do wystawienia nowych legitymacyj.

    Nowe legitymacje P. Z. E. przesyła Związkowi pocztą wraz z jednym egzemplarzem listy lub też doręcza delegatom Związku, o ile tacy delegaci zostaną w tym celu przysłani po uprzednim zapowiedzeniu (pkt. 9).

11. Związek otrzymawszy nowe legitymacje wzywa uprawnionych, odbiera od nich stare legitymacje z **nieoderwanymi** fotografiami, wręcza nowe legitymacje za pokwitowaniem na przesłanej liście z P. Z. E. w rubryce 7 tejże listy dopilnowywując, aby odbierający podpisał jednocześnie swoją nową legitymację.

    Listę z pokwitowaniami z odbioru legitymacyj przesyła Związek do P. Z. E.

12. Zebrane stare legitymacje układa Związek w porządku zgodnym z odpowiednią listą i z listą zawierającą pokwitowania (pkt. 11) zwraca P. Z. E. przez pocztę lub specjalnego delegata.

13. Związek powinien pilnować, ażeby tą akcją **nie byli objęci emeryci otrzymujący zaopatrzenia z innych źródeł aniżeli P. Z. E. W szczególności na listach nie mogą figurować i nie otrzymają legitymacyj renciści Z. U. S., b. samorządowcy, b. kolejarze, b. pracownicy banków, monopoli itp.**

Jednocześnie w związku z powyższym przesyłam wzór listy oraz 150 sztuk przekazów
Zał. 151.
LK

(—) Henryk Sadkowski
p. o. Dyrektor Naczelny

LISTA Nr ...... Oddziału Związku w .... na nowy wzór legitymacyj emerytalnych

N. p.	Nazwisko i imię	Ostatni tytuł służbowy w służbie czynnej do wpisu w legitymacji	Nr ewidencyjny z odcinka przekazów	Nr dotychczas posiadanej legitymacji, władza, która ją wydała	Nr nowej legitymacji	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7

Rubryki od 1 do 5 wypełnia Związek.
Rubrykę 6 wypełnia Zakład.
W rubryce 7 podpis odbierającego legitymację.

Chleb, odzież i węgiel

Jak już donosiliśmy w „Emerycie", — podczas audiencji naszej u Ob. Ministra Aprowizacji w dniu 30 lipca 1947 r., przy której obecny był również Ob. Dyrektor Centralnego Urzędu Planowania, — ustalona została możność zarezerwowania pewnej ilości węgla interwencyjnego dla zrzeszonych emerytów państwowych, wdów i sierót. Delegacja Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych prosiła wówczas o wydanie odpowiedniego zarządzenia do podwładnych organów, by węgiel ten dostał się naprawdę do rąk emerytów, wdów i sierót. Faktycznie też w niektórych miejscowościach uwiadomiono Zrzeszenia emerytów, iż ich członkowie otrzymają z pierwszej transzy węgla interwencyjnego przydział węgla. W niektórych miejscowościach, wydawano emerytom państwowym po 500 kg, w innych po 300, po 200 a w niektórych tylko po 100 kg na rodziny. Istnieją **jednak takie miejscowości,** które według doniesień naszych komórek organizacyjnych nie otrzymały wogóle węgla interwencyjnego, są takie, które go otrzymały, jednak mimo wyraźnego zlecenia nie uwiadomiły o tym emerytów i rozdzieliły węgiel w inny sposób; niektóre odmówiły emerytom wręcz wydawania węgla, twierdząc, że mają obowiązek wydać węgiel innym ugrupowaniom ludzi i nie otrzymały żadnego zlecenia o emerytach itp.

Nasze zorganizowane placówki w: Aleksandrowie Kujawskim, Bochni, Dąbrowie Tarnowskiej, Gliwicach, Gorlicach, Jaśle, Jędrzejowie, Kaliszu, Kętach, Kluczborku, Krasnymstawie, Lesznie, Łukowie, Mielcu, Milanówku, Nakle, Nowym Mieście Lubawskim, Nowym Sączu, Nowej Soli szczecińskiej, Opolu, Pabianicach, Przemyślu, Rypinie, Sanoku, Tarnobrzegu, Wadowicach, Wieliczce, Wołominie, Wrześni i w Zakopanem węgla nie otrzymały.

O tych brakach donieśliśmy Ob. Ministrowi Aprowizacji i Centralnemu Urzędowi Planowania, z przykrością jednak stwierdzić musimy, że niektóre placówki, które nie otrzymały we wrześniu węgla i o tym doniosły, nie uwiadomiły nas jednak że węgiel nadszedł później i że go dostały, narażając nas na niepotrzebne i kompromitujące ponaglania. Są i takie gniazdka, które ponaglają nas o staranie się dla nich o węgiel, twierdząc, że są zorganizowani, ale wogóle do żadnego stowarzyszenia nie należą, i mają do nas pretensje. Co znaczy pomysłowość?

Ponieważ nawet 500 kg węgla nie wystarczy na zimę dla rodziny do ogrzania chociażby jednej izby, gdyż kwantum przewidziane na jeden piec na okres opałowy wynosi 990 kg nie mówiąc nawet o konieczności ugotowania strawy, wnieśliśmy ponowną prośbę o dalsze przydziały.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, **że zorganizowani emeryci dostaną** stałe karty węglowe,na które otrzymywać będą co miesiąc przydział węgla.

Poza tym, prosiliśmy Pana Ministra Aprowizacji o wydanie emerytom kart zaopatrzenia przynajmniej na chleb na ten jeden najcięższy rok, dla nas. Odpowiedź na powyższą prośbę dotychczas nie nadeszła, a jest ona naprawdę bardzo pilna i konieczna.

Nędza emerytów państwowych, wdów i sierót ograniczonych do niewystarczających na życie zaopatrzeń emerytalnych, nie potrzebuje tłumaczenia. Zaopatrzenie emerytalne 80% emerytów obraca się około kwoty 2,200 zł — wdowy około 1400 zł miesięcznie. Oprócz chleba, konieczne jest zapłacenie komornego, opału, światła, świadczeń rzeczowych, kupno kartofli, (codziennej potrawy emeryta we wszystkich odmianach, jednakowych tylko pod względem braku okrasy), — naprawa odzieży, obuwia, i inne codzienne wydatki, które wyszczególniliśmy w numerze 18 „Emeryta" niezbędne do utrzymania przy życiu rodziny, nie znajdują pokrycia.

Wyniszczeni długoletnią wojną, wysiedleni z własnych mieszkań bez możności zabrania nawet bielizny do przeprania, wypaleni, gnani po obozach, kryjący się u obcych jako poszukiwani działacze społeczni w czasie okupacji, chodzą emeryci obecnie wraz z rodzinami w ostatnich łachmanach, gdyż z emerytur ani odzieży ani obuwia nabyć nie mogą, żebrać się wstydzą.

Rozpaczliwe listy z całego kraju opisujące warunki w jakich żyją emeryci nie nadają się do druku.

Kupony odzieżowe

Według otrzymanej w ostatniej chwili telefonicznej wiadomości z Warszawy, Ministerstwo Aprowizacji wydało w sprawie kuponów odzieżowych ostateczne zarządzenie.

Ze względu na to, że niektóre magazyny wojewódzkie nie mają u siebie zapasów materiałów odzieżowych a w szczególności: Gdańsk, Kielce, Lublin i Rzeszów, Katowice zaś tylko część, muszą Kielce i Lublin pobrać swój przydział w Łodzi, Rzeszów zaś część w Łodzi, część w Krakowie, Katowice część w Krakowie, część w Poznaniu, Gdańsk w Bydgoszczy i tak:

W województwie Białystok otrzymają Suwałki i Łomża 324 m przez Koło w Łomży;

W województwie Bydgoszcz otrzymają: Aleksandrów Kujawski, Bydgoszcz, Brodnica, Chojnice, Inowrocław, Nowemiasto, Rypin, Tczew, Toruń, Gdańsk, Gdynia i Starogard razem 5101 m przez Koło Bydgoszcz, ul. Chocimska 10/5;

W województwie Katowice: Opole, Pszczyna i Zawiercie otrzymają razem 421 m przez p. Franciszka Dubrawskiego, Katowice, Bankowa 8, natomiast Cieszyn i Gliwice otrzymają: Cieszyn dla 96 członków, Gliwice dla 284 członków w Krakowie przez Związek Kraków, ul. Grodzka 39/I p. Kluczbork w Poznaniu;

W województwie Kraków otrzymają: powyższe miejscowości Cieszyn i Gliwice 1140 m, Rzeszów 6720 m, Kraków wraz z Zrzeszeniami wymienionymi w 21 numerze „Emeryta", w tym wojskowi, otrzyma 14.850 m czyli razem 22.710 m;

Związek w Łodzi ul. Piotrkowska 73 otrzyma w tamt. Urzędzie wojewódzkim razem 21.652 m, które rozdzieli jak następuje: Łódź 8.586 m razem z Kołami, Lublin razem z Kołami 1.491 m, Kielce 1.473 m, Radom 864 m, Jędrzejów 183 m, Sandomierz 141 m oraz Rzeszów 8914 m.

Poznań otrzyma w Urzędzie Wojewódzkim 14.401 m i rozdzieli je pomiędzy swoje Koła wyszczególnione w nr 20 „Emeryta" bez przydzielonych Bydgoszczy i Wrocławowi z przyłączeniem Kluczborka;

Rzeszów otrzymuje jak wyżej razem 15.634 m i rozdzieli je między swoje Koła;

Warszawa otrzymuje 8.554 m i podzieli je między swoje Koła a mianowicie: Busk, Gostynin, Płock, Wołomin, Garwolin, Grudziądz, Milanówek i Warszawa.

Wrocław otrzymuje1440 m, którymi zaopatrzy Wrocław i Górę Śląską.

Po otrzymaniu kart zleceniowych przesłane one zostaną wraz z ewent. dalszymi wskazówkami placówkom rozdzielającym, do których winny się zgłosić wszystkie wymienione wyżej zorganizowane placówki.

Ponieważ w ostatnim czasie po otrzymaniu wiadomości, iż emeryci otrzymają przydział odzieży zapisała się do Związków większa ilość członków przypuszczać należy, iż nie wszyscy z nich będą zaspokojeni, nie nasza to jednak wina.

Zaznaczamy raz jeszcze, iż materiały te przydzielone są dla najbiedniejszych członków Zrzeszeń emerytalnych.

O ile któreś z Zrzeszeń nie zebrały jeszcze dotychczas od swoich członków gotówki na wykup przydziału, winny starać się w Urzędach Wojewódzkich o skredytowanie towaru partiami na kilka dni, i po rozsprzedaży pobieranie dalszych partyj towaru na kredyt po zapłaceniu towaru sprzedanego.

Zygmunt Gizella.

Odpowiedź w sprawie opieki leczniczej

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu zawiadamia, że stanowisko tamt. Związku — opierające się na § 4 ust. 1 Rozporządz. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5. 3. 47 r., Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 159, — nie jest słuszne, ze względu na to, że tut. Ubezpieczalnia udziela wymienionych w tymże i w następnym ustępie wym. paragrafu świadczeń, a w szczególności: opieki lekarskiej, pomocy położniczej, lekarstw, środków opatrunkowych oraz innych środków leczniczych i pomocniczych emerytom i rencistom narówni z innymi ubezpieczonymi.

Natomiast protez dentystycznych, środków pomocniczych przeciwko zniekształceniu i kalectwu, leczenia zdrojowego, umieszczania w zakładzie dla umysłowo chorych itp. udziela U. S., — **zgodnie z § 4 ust. 3** wyżej cyt. Rozporządzenia **tylko na zlecenie i rachunek instytucyj wypłacających zaopatrzenie emerytalne lub rentę.**

W tym stanie rzeczy, również zarzut, że Ubezpieczalnia Społeczna odmawia udzielania środków pomocniczych jest niesłuszne; Ubezpieczalnia bowiem wydaje wspomniane środki, natychmiast po przedłożeniu przez petenta zlecenia instytucji wypłacającej zaopatrzenie lub rentę.

W przedmiocie zażaleń członków tamt. Związku, na niewłaściwy sposób załatwiania wzgl. informowanie ich przez pracowników U. S., nadmienia się, że wobec nie podania przez Związek konkretnych faktów, a w szczególności nazwisk tych członków, sprawy z którą zwracali się, daty w której zajść miały wspomniane wypadki oraz nazwisk załatwiających ich pracowników, Ubezpieczalnia spraw tych wyjaśnić nie może.

Ze względu na to, że podobne, nieuzasadnione zarzuty szkodzą tut. instytucji, godząc w jej społeczne zadania, Ubezpieczalnia prosi w wypadku powtórzenia się tego rodzaju zażaleń o natychmiastowe komunikowanie konkretnych faktów i to po dokładnym stwierdzeniu stanu faktycznego sprawy.

Dyektor
(Gr. Daszkiewicz)

Odpowiedzi na powyższe wywody udzielimy po otrzymaniu wyjaśnienia z Centralnego Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie i z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Zaznaczamy już dzisiaj, że Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu nie zwracala się do nas o podanie nazwisk osób, którym odmówiła środków leczniczych.

Zarząd Związku

Emeryckie rozważania

Co ja za to mam, że należę do Związku i płacę składki, że chodzę na Walne zgromadzenia, że czytam gazetkę, a nie mogę się w niej doczytać o jakimś przydziale lub zapomodze? A jeżeli coś kapnie to dowiem się o tym od sąsiada i prenumerować „Emeryta" nie potrzebuję.

Tak deliberują niektórzy emeryci zrzeszeni w naszych Związkach a niezrzeszeni wogóle nic nie myślą, ani nie mówią.

Okazuje się, że większości naszego społeczeństwa zależy tylko na tym, aby coś otrzymać. Wyciąganie ręki po dary, zapomogi wsparcia, jałmużnę tak u nas spowszechniało, że nikt już temu się nie dziwi; dziwią się ludzie raczej temu, który mógł brać a nie brał.

Zatraciliśmy poniekąd poczucie w tym kierunku, co wypada a co nie przystoi. Rozdają jakieś dary dla najbiedniejszych przeznaczone wyciągają po nie ręce prawie wszyscy; sumituje się każdy że jest biedny, biedniejszy niż ten lub ów, którego umieszczono na liście osób do obdarowania przeznaczonych. Mało jest takich, którzy zrzekają się przydziału na rzecz biedniejszych. Mylne opinie o biedzie ludzkiej były powodem, że przydziały rozprowadzane bywały sprawiedliwie tylko w rzadkich wypadkach. Stąd powstawały słuszne narzekania, bolesne dla funkcjonariuszy zatrudnionych przy rozdzielaniu. Jedyną pociechą dla nich byłby chyba tylko ten pewnik, że gdyby narzekających i skrzywdzonych zrobiło się rozdzielającymi, powody do narzekania nie znikłyby z pewnością. Wyciąganie rąk po zasiłki jest powszechne i dlatego wstydu nikomu nie przynosi. Wyciąga rękę dziad kościelny, wrzeszczy dziad odpustowy chodzą po domach pogorzelcy, chorzy, chodzą ubodzy piątkowi, żebrze się na dziatwę szkolną, na ochronkę, na studiującą młodzież, na budowę pomników, odbudowę miast itd. Jednym słowem przeróżnymi drogami dochodzimy do grosza, nawet z pominięciem zasad przyzwoitości. Jeśli pracą własną zdobyć tyle nie możemy, ile nam trzeba, uciekamy się do sposobów wyżej opisanych byle tylko dopiąć celu. Sposoby zdobywania grosza są rozmaite — usankcjonowane ustawą i pozaustawowe. Urzędnik czynny ma wyznaczoną zasadniczą płacę, minimalną do życia ledwie wystarczającą, ale dodatkowe jego źródła dochodu są nieraz dość pokaźne: dodatek osobisty, diety, fundusze dyspozycyjne, zasiłki na wywczasy, stołówki, remuneracje świąteczne, zapomogi, doraźne dodatki na dzieci, uwolnienia od opłat szkolnych, itp. Emeryci dodatków nie pobierają, dlatego apetyt ich na większe dochody jest uzasadniony. Nie można się więc dziwić, że po przydziały ręce wyciągają, że przykro im patrzeć na nierówne traktowanie ich wobec tych, którzy jeszcze nie są emerytami.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszystkie Związki emeryckie dokładają starań, aby różnicę między urzędnikami czynnymi a emerytowanymi znieść, aby wszyscy byli pod każdym względem jednakowo traktowani. Traktowanie to odnosi się do strony materialnej i duchowej. O tej korzyści duchowej nie lubią emeryci słuchać, bo im się przede wszystkim chce jeść. A czy ludziom łączącym się w stowarzyszenia, związki rodziny, gromady, osady i państwa nie przyświeca nic innego tylko chleb powszedni? Zdaje się, że nie. I Związek emerytów powstał, nie tylko — po to, aby jego członkowie mogli wyżebrać środki materialne do życia im potrzebne. Gdyby tylko o życie chodziło, to łatwiej byłoby nam zająć posterunki przy bramach kościelnych i na rogach ulic najliczniej uczęszczanych. Zebralibyśmy, jak przykłady uczą, dostateczne środki utrzymania i składek do Związków nie potrzebowalibyśmy płacić. Emeryci jednak stworzyli związki, a więc mają jakiś jeszcze inny cel na oku nie tylko sam chleb powszedni.

Pojedynczy emeryt, sterany pracą, przygnieciony do ziemi wiekiem i trudami życia nie ma już siły ani fizycznej ani duchowej na tyle, aby sobie sam dał radę w pokonywaniu przeciwności życiowych. Łączy się więc z drugimi dla nabrania siły. Sama świadomość dużej liczby i siły już ma wielkie znaczenie, już dobrze działa na usposobienie człowieka.

Należąc do Związku czuje się emeryt współwłaścicielem majątku którym administruje, głosuje na Walnych zebraniach a czasem i w Zarządzie Związku. Jeśli chce mieć większy wpływ na sprawy Związku może być członkiem zarządu lub komisji rewizyjnej i przez dobrą administrację może zasłużyć sobie na uznanie a nawet zdobyć godność członka honorowego swojego Związku. Uznanie takie daje zadowolenie wewnętrzne przyczynia się do zdrowia i zachęca do dalszej, jeszcze wydatniejszej pracy. Prawo głosu na Zgromadzeniach ogólnych daje emerytowi pewność siebie, utrwala jego znaczenie w społeczeństwie, świadomość, iż z jego głosem się liczą, nastraja go dobrze. Związek ma to do siebie, iż członek jego czuje się pewniejszym, bo znajdzie łatwiej obronę i poradę prawną niż członek do żadnego związku nie należący. Już sama słowna ingerencja Związku w sprawie członka przynosi mu korzystniejszy wynik decyzji. Obywatel emeryt należący do Związku cieszy się w społeczeństwie większą sympatią niż członek branży emeryckiej chodzący luzem, nie należący do Związku. Taki zasługuje na miano odszczepieńca, samoluba, człowieka nieuspołecznionego, niesympatycznego.

Człowiek uspołeczniony jest jednostką towarzyską, a towarzyskość, to zaleta bardzo ważna, sympatyczna. Nie należącemu do Związku brakuje tej zalety, jest więc mniej wartościowym. Przynależność do Związku daje członkowi pewne zadowolenie, dlatego właśnie, że się znajduje w gronie osób uspołecznionych, chcących sobie wzajemnie pomagać, przejętych wzajemną życzliwością. Ta wzajemna życzliwość może być tak daleko posunięta, że między zrzeszonymi nędza miejsca nie znajdzie. Kto te wywody zrozumieć zechce, ten i uznać musi, że korzyści duchowe z przynależności do Związku są faktycznie znaczne i liczne. Wyliczenie ich daje jasną i zadawalającą odpowiedź na pytanie postawione na początku przez przeciętnego emeryta: Co ja za to mam?

Różnią się członkowie Związku między sobą zapatrywaniami swymi na tę instytucję związkową. Jedni czują się w niej dobrze, swobodnie. Drudzy są obojętni, nie okazują ruchliwości, nie bawią ich przeżycia Związku, brak im zainteresowania. Najmniej zrozumiałe jest zachowanie się trzeciej kategorii członków, którzy nie czują się swojsko w Związku, nie znoszą stosunków w nim istniejących, czekają tylko na sposobność do wycofania się z tego stowarzyszenia. Nie podoba im się albo sposób prowadzenia Związku albo za wysokie składki albo też nie znoszą obok siebie ludzi o przeciwnych zapatrywaniach. Wszystko ich razi ,jednym słowem nie znoszą więzów, jakie na nich nakładają przepisy statutowe. Występują więc z Związku — ale jak? Jedni wyjeżdżają nie pożegnawszy się, drudzy nic nie mówią przestają płacić składki i o Związek się nie troszczą a jeszcze inni zgłaszają ustnie lub pisemnie w dowolnym czasie, że ze Związku występują i równocześnie płacić przestają.

Wszystkie te sposoby opuszczania Związku nie są sympatyczne. Ci, co opuszczają dotychczasową siedzibę i bez podania nowego adresu wyjeżdżają „ w nieznane", dają tym sposobem do poznania, że obce im są towarzyskie zwyczaje i konwencjonalne obowiązki. Ci, co sądzą, że zaprzestaniem płacenia składek żegnają się ze Związkiem należycie, mylą się bardzo. Takie opuszczenie poważnego towarzystwa chyłkiem jest bardzo nieprzyzwoite. Tak samo i ci, którzy zgłosili pisemnie swoje wystąpienie nie zważając na przepisy statutowe o wystąpieniu, niewłaściwie postąpili. Tym wszystkim trzem kategoriom występujących ze Związku należy przypomnieć, że występowanie i zaprzestanie wpłacania składek powinno mieć miejsce tylko z końcem grudnia, jeśli się poprzednio wystąpienie zgłosiło. Inny sposób występowania jest dla zrzeszenia szkodliwy, bo znosi jego równowagę budżetową. Preliminarz budżetowy układa się w pierwszych dniach stycznia na podstawie ilości członków w dniu pierwszego stycznia tego samego roku. Jeśli tedy ktoś w ciągu roku przestaje płacić składki, równowaga preliminarza budżetowego przestaje istnieć, gospodarka zrzeszenia doznaje wstrząsów. Jeśli tedy Szanowny Obywatelu emerycie nie możesz pozostać członkiem Związku do końca roku kalendarzowego, żegnaj! ale wyrównaj składki do końca grudnia, by Związek nie miał podstawy do narzekania na ciebie. Wymawiają się niektórzy członkowie nieznajomością statutowych przepisów i do nich naginać się nie chcą. Pamiętają tylko to, że przydziały im się należą, bo są członkami Związku. Tym należy przypomnieć, że nieznajomość prawa nie uwalnia od winy i kary.

Przyznać trzeba, że co do obowiązku płacenia składek do stowarzyszeń i związków istnieją niesamowite pojęcia. Nikt nie uważa tego za złe, za przekroczenie, za grzech

jeśli nie zapłaci składki w przepisanym terminie albo i nigdy. Tymczasem płacenie składek jest obowiązkiem szczególnie dla tych, którzy płacić mogą. Jeśli jednak usuwają się od tego obowiązku, nie powinni mieć pretensji do tytułu obywateli honorowych, zasługujących na poważanie. Zobowiązać się. Przyrzec, obiecać, słowa nie dotrzymać, to wszystko ma być niekaralne, moralne, honorowe? Przecież to się sprzeciwia prostym zasadom dobrego wychowania. Nie da się wytłumaczyć faktu, dlaczego o tym nikt nie mówi, dlaczego za te niewłaściwości nie ma zadośćuczynienia, dlaczego tych przewinień nie wstawiamy do naszych rachunków sumienia, dlaczego krzywdy wyrządzane naszym stowarzyszeniom nie mają być statutowo wynagradzane, dlaczego nie ma dotąd procesów sądowych o wyrównanie należytości z tytułu zaległych składek? Stowarzyszenia opierają przecież całą swą egzystencję na składkach członkowskich. Brak części tych składek spowodowany przez opornych płatników osłabia działalność Związku, który nie może podołać obowiązkom nałożonym na niego przez Walne Zgromadzenie, statut i regulamin. Staje się więc instytucją bezczynną, obojętną, a w końcu i zbyteczną a jako taka musi przestać istnieć. — Dlaczego? spytajmy się jeszcze raz, dlatego że niektórzy członkowie postanowili sobie, iż składek płacić nie będą, że pracować dla Związku nie chcą.

Jeśli ktoś ma odwagę odmówić płacenia składek, jeśli nie ma ochoty należeć do Związku, to obowiązkiem jego jest powiedzieć o co mu chodzi, co go od związkowej roboty odstręcza, jak stosunki naprawić i ewentualnie do Zarządu wstąpić, aby swoją pracą i przykładem sprowadzić niewłaściwości do zera a zaprowadzić celową, właściwą gospodarkę.

Niech malkontenci pamiętają o tym, że preliminarz budżetowy czyli plan gospodarczy Związku polega na stałych, pewnych pozycjach dochodowych i wydatkowych. Jeśli dochody nie dopiszą, egzystencja Związku będzie niemożliwa; gdy częściowe dochody zawiodą, Związek będzie bezsilny, chory na anemię. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszyscy życzymy sobie, aby Związek był silny i mógł dla szerokich mas emeryckich skutecznie działać. Jeśli tak, to przez występowanie z jego szeregów ani przez odmawianie płacenia składek nie dojdziemy do celu — nie Szanowni Obywatele! Tylko przez popieranie Związku radą, pracą i środkami materialnymi możemy zamierzony cel osiągnąć.

Składki są przymusowe. Kto musi płacić a nie płaci, staje się winnym. A gdzież jest kara za rozmyślne przewinienie? Pobłażanie u nas doszło do tego stopnia, że sankcjonujemy po części niepłacenie składek w ten sposób, że wstawiamy do dochodów budżetowych tylko około 85% wpływu, jaki wypadałoby wstawić, gdyby wszyscy członkowie swoje zobowiązania płatnicze wykonali bez reszty.

Dziwna rzecz — postępowanie takie uznajemy za naturalne ułatwienie skonstruowania preliminarza budżetowego i przyzwyczajamy się do tego sposobu patrzenia na czyny naszego społeczeństwa.

Statuty niektórych stowarzyszeń przewidują składki dobrowolnie (co do wysokości) zadeklarowane. Tu obowiązuje zasada: Jeśliś nic nie zdeklarował i nic nie płacisz, winy nie ponosisz, ale skoro obiecałeś płacić, powinieneś słowa danego na piśmie w formie deklaracji dotrzymać aby nie maltretowały cię wyrazy: obietnica, słowo, honor.

Mielec, dnia 15. XI. 1947. Z. Haładej

Listy z Kraju

Wrocław: Emeryci to twardy naród, nie zmogły ich ani sanacja, ani wojna, ani okupant, ani Powstanie Warszawskie ani repatriacja.

Zdobyli więc sobie w Polsce demokratycznej prawa obywateli pierwszej klasy. A jeśli jeszcze nie zdobyli, to zdobędą, byleby szli ławą nie w rozsypce, bo zwarta gromada — to siła.

Tą wiarą ożywieni byli organizatorzy Związku Emerytów — Koło Wrocław. Nie zrażali się napotykanymi trudnościami przy realizowaniu swych planów.

I powoli, dzięki O. K. Z. Z. i Z. Z. Prac. Państw. w osobach Ob. Ob. Matuszczaka, Drobuta, Cichockiego, Grossa i Kałki, znaleźli na Mazowieckiej 17 nietylko lokal, ale i prawdziwe koleżeńskie ustosunkowanie się do potrzeb i poczynań weteranów pracy.

W dniu 5 października rb. zwołał Zarząd Zw. Em. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków, aby ich poinformować, czego dokonał, o co zamierza nadal walczyć, żądając nie tylko krytyki swej działalności, ale i współpracy, gdyż jak dotąd, to ogół stoi na uboczu, a zaledwie parę osób dźwiga cały ciężar pracy i odpowiedzialności. Najczęściej kandydat na członka Związku stawia pytanie — „A co mi da ta organizacja?" Czy warto do niej należeć?" Czy nie należałoby raczej odwrócić to pytanie — „A co ja mogę dać z siebie Związkowi i czy godzien jestem do niego należeć?".

Uczestnicy Nadzw. Walnego Zgromadzenia mogli się przekonać, że jednak Zw. Em. we Wrocławiu zarówno lokalnie, jak i przez Okręg w Poznaniu oraz Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby życie emerytów uczynić, przynajmniej znośnym. Oczywiście zasięg pracy naszej centrali jest największy, bo do niej należy obowiązek dopilnowania, aby z ustaw usunięte były wszelkie krzywdzące emerytów przepisy. Tak stało się z § 25 ustawy emerytalnej. Teraz na czoło wysuwa się domaganie **uchylenia zawieszenia** § 6 Ustawy Emerytalnej. Najlepszym łącznikiem i informatorem o tym, co robi Związek jest organ związkowy „**Emeryt**" (wychodzący w Poznaniu), który powinien stać się vademecum każdego emeryta. Aby z postulatami Związku liczyły się sfery miarodajne, musi on obejmować ogół emerytów, co najłatwiej da się osiągnąć drogą przymusowego ściągania składek członkowskich przez Państwowy Zakład Emerytalny.

Na wniosek Zarządu, Walne Zebranie wyraziło zgodę na takie potrącanie składek. Zebrani wykazali również duże zrozumienie dla trudności finansowych z jakimi boryka się Zarząd i domagali się podwyższenia składek. Ponieważ statutowo jest to niemożliwe, uchwalono wpłacić jednorazowo nadzwyczajną składkę (§ 16 Statutu) w wysokości 30,— złotych.

Jednogłośnie uchwalono również przyłączyć się do akcji zainicjonowanej przez Związek Emerytów w Milanówku mającej na celu uczczenie zasług prezesa Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych przez utworzenie stypendium jego imienia w jednym z wyższych zakładów naukowych. Kandydat do stypendium powinien być członkiem rodziny emeryta. Jest piękna myśl — rzucenia pomostu między przeszłością a przyszłością. Na zebraniu odrazu wpłynęła na ten cel kwota 3.660,— złotych.

Do namacalnych korzyści, jakie daje Związek **swoim członkom, należą zniżki przy opłacie podatku lokalowego, za szkołę, światło i gaz, moż-**

ność nabycia węgla interwencyjnego, zniżkowych biletów do teatrów i kin.

Z żalem stwierdzić należy, że z większości tych ulg, czy ułatwień korzystać mogą jedynie szczęśliwi posiadacze własnych mieszkań, prowadzący „**własne gospodarstwa domowe**". A ci, którzy, jak to się mówi, siedzą na karku rodziny, są pozbawieni możności wniesienia bodaj drobnego wkładu do wspólnej gospodarki. Zniesienie tego ograniczenia złagodziłoby nieraz gorycz „łaskawego chleba". Może wezmą to do serca czynniki miarodajne.

W toku są starania o karty odzieżowe oraz zniżki tramwajowe dla ogółu zrzeszonych emerytów, gdyż przyznanie 15 biletów **zniżkowych dla najbiedniejszych nie rozwiązuje tej palącej sprawy**.

Postanowiono również na wniosek Zarządu zorganizować kasę pogrzebową. Do zrealizowania tego projektu wyłoniono specjalną komisję. Po dokonaniu uzupełniających wyborów do Zarządu oraz do Sądu Polubownego i delegatów na Okręgowy Zjazd, odśpiewano Rotę, po czym przewodniczący zamknął zebranie. J. R.

Konin: Na Walnym Zebraniu członków naszego Koła odbytym dnia 12. X. br. najgłówniejszym tematem obrad było niewystarczające zaopatrzenie emerytów państwowych, wdów i sierót. Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos liczni członkowie, uchwalono odnieść się do władz związkowych o poczynienie odpowiednich kroków by zaopatrzenie emerytalne podniesione zostały do wysokości umożliwiającej wyżywienie rodziny emeryta.

Prezes naszego Koła zaapelował do wszystkich emerytów, by wpisywali się na członków Związków emeryckich, by prenumerowali „Emeryta", jedynego w Polsce pisma zawodowego emerytów państwowych, wdów i sierót, omawiającego ściśle i rzeczowo sprawy ich dotyczące.

Iłowo: Czytając pilnie „Emeryta" od samego początku jego powstania i zastanawiając się nad głosami z Kraju, wyrażającymi cześć i podziw dla prezesa Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych Zygmunta Gizelli za jego poświęcenie i bezinteresowną pracę dla dobra emerytów, wdów i sierót, co zupełnie podzielam, nie mogę zrozumieć jednego a mianowicie brak inicjatywy w tym kierunku, by jego znakomity reportaż „**Niemiecki Nalot**", który czytam po raz piąty z największym zainteresowaniem, znalazł się jeżeli nie w rękach każdego emeryta, to przynajmniej w każdej emeryckiej komórce organizacyjnej, których jak obliczyłem z numerów 20 i 21 „Emeryta" jest obecnie 148. Przecież każde Koło, chociażby najmniejsze ,zdoła zebrać między członkami 200 zł i przesłać tę kwotę do Administarcji „Emeryta", która tak gorliwie to dziełko propaguje z prośbą o nadesłanie jednego egzemplarza dla Koła miejscowego, bodaj na pamiątkę, — wszak to dziełko zasługuje na to, by przeczytać je nawet zbiorowo na kilku specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach towarzyskich. Zastanawiają się koledzy w rozmaitych miejscowościach w jaki sposób uczcić kochanego Prezesa za jego trud i pracę, za jego ofiarność, zbierają na fundusz stypendyjny, proponują stworzenie „Domu Emeryta" jego imienia i t. p. a przecież Jego uczczenie i okazanie wdzięczności da się uskutecznić w powyższy najprostszy sposób.

Zastanówcie się nad tym Koledzy i Koleżanki i wprowadźcie powyższą myśl w czyn a zdaje mi się, że w ten sposób najlepiej wyrazicie Waszą wdzięczność.

Jan Sosnowski
emerytowany sędzia — Iłowo, Pomorze

Kluczbork:

1. Związek Emerytów Oddz. w Kluczborku dziękuje Ob. Prezesowi Gizelli Zygmuntowi i całemu Zarządowi Związku za ich wysiłki celem poprawy bytu emerytów i ich rodzin.
2. Związek Emerytów Oddz. w Kluczborku przesyła życzenia pomyślnego przeprowadzenia wytkniętych prac przez Prezesa Ob. Gizellę Zygmunta.
3. Związek Em. Oddział w Kluczborku uprasza o poruszenie przy najbliższej sposobności sprawy przyznania dla emeryótw jeżeli nie całkowitego zaopatrzenia kartkowego, to przynajmniej kart chlebowych, gdyż wobec wzrostu cen, otrzymane emerytury w żadnym wypadku nie wystarczają na zakup najniezbędniejszych artykułów.

Zakopane: W nr 21 Emeryta zauważyliśmy odpowiedź Redakcji na korespondencję z Zakopanego, w której jest mowa o wyborze nowego Zarządu. Nie znamy wprawdzie tej korespondencji, domyślamy się jednak jej treści i autora, który mylnie przedstawił stan rzeczy. W imię prawdy podajemy więc do wiadomości, że w Zakopanem istnieją obecnie 2 związki: jeden założony w lutym 1945 r. p. n. Związek Emerytów „**Samopomoc**", drugi p. n. Związek Emerytów Państwowych, Samorządowych i **Instytucji Prawa Publicznego**, założony 12 października br. przez p. Franciszka Soleckiego b. prezesa pierwszego Związku. Podany zatem w Emerycie nr 21 skład „nowego" Zarz. odnosi się do drug. Związku. Natomiast skład Zarz. Zw. Emerytów „Samopomoc" wybranego przez Walne Zgrom. 27 kwietnia br. (bez udziału p. Soleckiego) pozostał bez zmiany. Zarząd ten składa się z nast. osób: Marceli Bralewski prezes Zarządu, Wacław Bandtkie - Stężyński wiceprezes, Lesław Barabasz sekretarz, Ludwik Witeszczak skarbnik, Stanisław Białecki, Alojzy Hartwig, Wacław Maćkowiak członkowie Zarządu; Komisja Rewizyjna: Izydor Sztaudynger, Karol Manz, Jan Łęcki. Związek „Samopomoc" istnieje i działa nadal, a 26 ub. m. pb. odbyło się jego Walne Zgromadzenie, którego porządek dzienny załączamy. Protokół tego Walnego Zgromadzenia przesłaliśmy do Sekretariatu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie.

Stwierdzając, że rozbicie organizacji emerytów w Zakopanem nie jest naszą winą, prosimy o przyjęcie powyższego wyjaśnienie do wiadomości.

Prezes — Sekretarz
M. Bralewski — dr L. Barabasz

Wyjaśnienie powyższe przyjęliśmy do wiadomosci. Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych boleje najbardziej nad rozbijaniem solidarności emeryckiej powodowanym

zawsze i wszędzie przez osobiste animozje i cierpiętnictwo prowincjonalnych wielkości.

Czy nie dałoby się doprowadzić do porozumienia? Jak mamy się ustosunkować do tych organizacyj, nie wiedząc, która z nich jest Związkiem Emerytów państwowych, która zaś innych ugrupowań.

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

Odpowiedzi Redakcji

Pan Inżynier Jan: Elaboraty Pana nie są takie złe, można je od biedy umieszczać nawet w poważnej prasie, mimo ich pewnej, przyznać trzeba, grzecznej złośliwości, gdyby były krótsze i pisane jednostronnie wprost do druku, gdyż przepisywanie ich do składania, zabiera więcej czasu, niż dyktowanie do maszyny nowego artykułu.

Radziliśmy trzymać się Związku wojewódzkiego ze względu na dobro Wasze, gdyż chętniej przyjmowalibyśmy składki od wszystkich Zrzeszeń wprost, bez pośrednictwa, ale ponieważ przydziały nie dadzą się realizować przez Centralę, której aparat musiałby być ponad naszą możność rozbudowany, z bólem serca musimy zrezygnować z Waszej kochanej dla nas życzliwości, co nie przeszkadza, iż każdej chwili jesteśmy na Wasze usługi.

Co do pretensji o zasiłek dla spółdzielni, jakim cudem bożym mogła Stała Delegacja wiedzieć o tym, że u Was istnieje bezprocentowa Kasa Pożyczkowa, kompetująca o zasiłek, zresztą co innego jest spółdzielnia niż bezprocentowa Kasa. Ogłoszenie o otrzymaniu subwencji **„na spółdzielnię"**, pojawiło się w Nrze 1 i 2 „Emeryta" z r. 1947 razem z statutem spółdzielni i te miejscowości, które spółdzielnie założyły otrzymały subwencję. Z powyższej subwencji o którą Pan tak troskliwie i tyle razy się dopytuje, dostało Wasze Zrzeszenie nie 30 ale 84,300 zł, dlaczego nie zasililiście sobie trzydziestoma tysiącami Waszej „Kasy" w pierwszym rzędzie, ale macie pretensję do nas. — Czy uważacie, że spółdzielnia a Kasa to jedno?

Jeżeli macie swój własny statut, jesteście stowarzyszeniem samoistnym, które może należeć tam gdzie mu się podoba, ale ze względów praktycznych lepiej trzymać się własnego Związku wojewódzkiego.

O jaki statut Panu chodzi? Czy Związku Zrzeszeń, czy naszego Okręgowego w Poznaniu? Nie rozumiemy.

Łączność Bochnia: Czy znacie tę bajeczkę: Kto na fujarkę dał będzie na niej grał?" Jak możecie dysponować funduszem, na który nic nie daliście? Najpierw trzeba fundusz zebrać a po tym nim rozporządzać. Czy wiecie, dlaczego Kain zamordował Abla? dlatego, że opowiadał niemądre dowcipy. Stypendium wymaga 1/1000 części tego, co kosztowałby Wasz projekt.

Nowy Sącz: Sprawę wdów, które wyszły za mąż za emerytów poruszaliśmy już dwukrotnie. Przypuszczamy, że będzie ona aktualną przy rozprawach nad nową ustawą emerytalną. Wiemy o tym, że rozporządzenie Rady Ministrów z 25. 7. 1946 § 22 p. 2 odnoszące się do kolejarzy stanowi, że wdowy, które w małżeństwie zawartym przez emeryta żyły co najmniej trzy lata przed śmiercią męża w spólności małżeńskiej, albo wdowy posiadające dzieci, które mają, lub mogłyby mieć prawo do zaopatrzenia sierocego, — mają prawo do zaopatrzenia emerytalnego, ale nie możemy na razie doprowadzić do tego, by prawo to rozszerzone zostało na wdowy po emerytach administracji cywilnej. Radzimy nowemu narybkowi urzędniczemu, by jeżeli już koniecznie chce być urzędnikami, wybrał sobie służbę tylko przy kolei, broń Boże w administracji cywilnej.

Domagacie się dalej, by przywrócono emerytom dodatek mieszkaniowy i to w wysokości 10%, ale od jakiej sumy, bo nie macie chyba na myśli płacy zasadniczej od której nawet 20% nie wystarczą na pokrycie samych świadczeń ubocznych, nie mówiąc o komornem.

Wyjednywanie ulg w podatku od lokali w opłatach za prąd, gaz i wodę czyszczenie ulic itp. nie należy do kompetencji Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, ale do miejscowych Zarządów, gdyż są to podatki komunalne, pobierane przez miejscowe władze municypalne i one jedynie są władne do udzielania takich ulg.

Siedlce: J. H. Wiersz p. t. „Emeryci" bardzo udatny, może być nawet wydrukowany ale w jakimś powszechnym, większym piśmie. Ramy naszego wydawnictwa są tak szczupłe, że niejednokrotnie najaktualniejsze korespondencje czekać muszą na swoją kolejkę. Rękopisów z zasady nie zwraca żadne pismo, gdyż jego dochody nie wystarczyłyby na portoria.

KOMUNIKATY

Przypominamy, że posiedzenie Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych odbędzie się w Warszawie przy ul. Grochowskiej 342, m. 9 **w środę dnia 26 listopada 1947 roku, o godz. 10** z porządkiem obrad podanym w numerze 21 „Emeryta" z dnia 1 listopada br.

Związek emerytów w Poznaniu podaje do wiadomości, że jest już w posiadaniu nowego statutu organizacyjnego na województwa: poznańskie, pomorskie i terenów odzyskanych. Związek nosi obecnie nazwę: „Związek Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót po Urzędnikach i Emerytach" w skróceniu: „Związek Emerytów Państwowych w Poznaniu" adres: ul. Ratajczaka 40.

Związek dzieli się na Koła (dotychczasowe Filie). Dla odróżnienia Zarządów, poznański Związek nosi nazwę „Zarząd Główny" inne „Zarząd Koła".

Zarząd Główny zwraca uwagę członków, że komunikaty swoje o przydziałach i innych ulgach, ogłaszać będzie **tylko w swoim organie prasowym „Emeryt".**

Na fundusz prasowy „Emeryta" złożyli:

Związek Emerytów Kępno	zł 300,—
Związek Emerytów Toruń	zł 500,—
Łotuszka Sabina z Zagórza	zł 40,—
Szadkowski Poznań	zł 40,—

Na fundusz stypendialny im Gizelli złożyli:

Związek Emerytów Wrocław	zł 3660,—
Ob. Krynicki Poznań	zł 100,—
Związek Emerytów Poznań	zł 6000,—

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, Limanowskiego 24. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu — K 0415